

## FRANCISZKANIE WOBEC NAUK PRZYRODNICZYCH. UZASADNIENIE POSTULATU FORMACJI EKOETYCZNEJ

Dziedzina, która od ponad 30 lat zajmuje umysły filozofów, lekarzy, etyków i biologów to bioetyka: filozoficzno-etyczna ocena granicznych, trudnych problemów biologii i medycyny. Jest to nauka interdyscyplinarna i wieloaspektowa, a zatem warto byłoby poszukać franciszkańskich treści w etyce biomedycyny, w moralności życia ludzkiego, czy wreszcie w ekologii, filozofii przyrody oraz w szeroko rozumianych naukach przyrodniczych. Na progu XXI wieku bardzo potrzeba, nie tylko w naszym zakonie, odnowionego i bardziej pierwotnego spojrzenia na człowieka, życie ludzkie i otaczający nas świat przyrody ożywionej.

1. Gdyby w kontekście historycznym określić mało znaną w rozwoju franciszkanizmu rolę biologii, medycyny i innych nauk przyrodniczych, to okaże się, że wkład uczonych franciszkańskich w średniowiecznym rozwoju wiedzy poza filozoficznej i poza teologicznej był pokaźny.

Głównym forum naukowej działalności franciszkanów w XIII wieku były powstałe w tym czasie pierwsze uniwersytety: w Paryżu i Oksfordzie. Już w 1219 roku, jeszcze za życia św. Franciszka, grupa młodych żaków w zgrzebnych habitach przybyła z bratem Pacyfikiem z Asyżu do Paryża, gdzie wkrótce – już jako wykładowcy – opanowali jedną katedrę uniwersytecką. Później w 1224 roku dziewięciu studentów: Francuzów, Anglików i Włochów pojawiło się w Oksfordzie<sup>1</sup>. Ta mała grupa – późniejsza awangarda kadry nauczającej na

---

<sup>1</sup> W otoczeniu twórcy tzw. szkoły oksfordzkiej – Anglika Roberta Grosseteste (1175-1253), późniejszego biskupa diecezji Lincoln, tłumacza greckich dzieł filozoficznych na łacinę, historia odnotowuje także postać franciszkanina br. Adama Marscha (+1259), który był

słynnym do dziś uniwersytecie – ze swego małego klasztoru w Cambridge wybudowanego na wzór Porcjunkuli, uczęszczała na wykłady w niewygodach i chłdzie, zimą w śniegu, wnosząc wszędzie niezmaconą radość. Rzeczywiście w latach 1229–1231 i w Paryżu i w Oksfordzie franciszkanie wraz z domnikanami wiodli prym na tych uczelniach<sup>2</sup>.

Franciszkanie na uniwersytecie w Oksfordzie zajmowali się głównie naukami matematycznymi<sup>3</sup> i empirycznymi, przez co „Oksford zasłużył na miano pioniera nowożytnej nauki eksperymentalnej”<sup>4</sup>. To właśnie tzw. szkoła oksfordzka wydała angielskiego franciszkanina Rogera Bacona (1214–1292), który 250 lat przed Leonardem da Vinci, przewidział maszyny latające, łodzie bez wiosł, samochody, batyskaf, mosty wiszące i przyczynił się do wynalezienia mikroskopu i teleskopu. Badając mechanizm wzroku i eksperymentując z układem soczewek, to prawdopodobnie właśnie Roger Bacon – duchowy syn ociemniałego przed śmiercią św. Franciszka, wynalazł okulary<sup>5</sup>. Poza zainteresowaniami technicznymi i fizycznymi, Bacon jest pionierem naukowych podstaw chemii,

---

popularyzatorem wielu pism naukowych i filozoficznych. Por. J. M. Rianza Morales, *Kościół i nauka. Konflikt czy współpraca?*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2003, s. 61. Inne źródła uwzględniają jeszcze wkład Marscha w teorię cnót etycznych, por. F. Ossanna, *La teologia morale e i maestri francescani conventuali*, w: F. Costa [red.], *Impegno Ecclesiale dei Frati Minori Conventuali nella Cultura ieri e oggi (1209-1997)*, „Miscellanea Francescana”, Roma 1998, s. 319.

<sup>2</sup> Było to dla niektórych gorszące i sprzeczne z ideą ubóstwa, ale „zamilowanie do studiów właśnie w małych domkach Braci Mniejszych, wśród tych bosych braci, znajdowało swoich przyjaciół, a w ubóstwie swą oblubienicę. Studia bowiem sprzyjają bezinteresownym sercom, sercom bez chciwości zysku, przyjemności i zaszczytów. (...) Można było jednocześnie być mężem nauki i franciszkaninem; tylko to naukowe nastawienie okazało się zdolne do filozoficznego ujęcia nowego religijnego doświadczenia, wyłożenia w pojęciach tego, co dotąd było w zamierzeniach, wyłożenia w teorii, co było życie, w teologii, co było modlitwą”. A. Gemelli, *Franciszkanizm*, Warszawa 1988, ss. 47-48.

<sup>3</sup> Założenia matematyczne w naukach szczegółowych według szkoły franciszkańskiej były przeciwne arystotelesowskiemu logicznemu, spekulatywnemu rozumieniu filozofii przyrody, co znalazło wyraz w krytyce Arystotelesa, którą podjął Roger Bacon. Zbliżał się on bardziej do tradycji platońskiej i pitagorejskiej szukając w przyrodzie samych faktów, doświadczalnie wywołując zjawiska przyrodnicze aby je badać i wykorzystywać w praktyce. Por. S. Jaromi, *Św. Franciszek i jego naśladowcy w XIII wieku*, w: A. Dyduch-Falniowska, A. Grzegorzczuk, Z. Kijas, Z. Mirek [red.], *Między niebem a ziemią. Ku etyce ekologicznej*, Kraków 2000, s. 67.

<sup>4</sup> L. Suárez, w: P. Latin Entralgo i inni, t. 3, s. 146; cyt. za: J. M. Rianza Morales, *Kościół i nauka. Konflikt czy współpraca?*, s. 61.

<sup>5</sup> Roger Bacon zajmował się też teologią i filozofią rozwijając pionierską naukę o metodzie empirycznej w badaniach, którą doceni dopiero następna epoka. Por. J. M. Rianza Morales, *Kościół i nauka*, s. 62. Zainteresowania franciszkanów optyką i astronomią widać również w późniejszych wiekach, np. czeski kapucyn Anton Maria Schyrle de Rheita (1597-1660) pierwszy buduje lunetę astronomiczną z czterema soczewkami i teleskop binokularny. Por. tamże, s. 192.

która miała „wyjaśnić budowę wszystkich istot żywych i wszystkich minerałów i stworzyć podstawę dla medycyny”<sup>6</sup>.

Z punktu widzenia omawianego tematu można też uznać Rogera Bacona za pierwszego franciszkanina, który przypisuje dominującą rolę filozofii moralnej. To prawdziwa królowa nauk - stwierdzi w liście do papieża Klemensa IV (1265–1268) w zamiarze napisania encyklopedii nauk - „ta wzniosła dziedzina wiedzy jest ukoronowaniem całego poznania ludzkiego i używa inne dziedziny jako swoje służebnice”<sup>7</sup>. Jedną z głównych części filozofii moralnej jest zachowanie prawa moralnego, a podstawowe zasady obyczajów osobowych stanowią podstawę zamierzonej przez Bacona sumy nauk. W tych wszystkich planach i ambicjach dotyczących całej średniowiecznej nauki, mimo luk i niekonsekwencji metodologicznych, niewątpliwym walorem franciszkańskiego uczonego jest poznanie i wiedza eksperymentalna – „scientia experimentalis”<sup>8</sup>.

Franciszkański uczony, zanim zaprojektował soczewki okularowe, opisał budowę oka i nerwów wzrokowych, przewidywał wynalezienie mikroskopu, interesował się ziołami leczniczymi, postulował budowę domów dla chorych przewlekle i starców<sup>9</sup>. W poglądach Bacona, dzięki nauce eksperymentalnej w medycynie i przyrodzie, można osiągnąć przedłużenie życia, opóźnienie starości i zapobieganie chorobom, które są przyczynami starzenia organizmu. Zanim w drugiej połowie XX wieku firmy farmaceutyczne i przemysł środków odmładzających na kosmetyce zaczynają robić kokosowe interesy, nasz franciszkański uczony z Oksfordu w X rozdziale dzieła *Liber de retardatione accidentium senectutis* („O opóźnieniu przypadłości wieku starczego”) radzi ludziom średniowiecza jak zachować młodzieńczą cerę i pozbyć się zmarszczek<sup>10</sup>.

Problemy kresu życia, starości, chorób wieku starczego i śmiertelnej natury człowieka były dla Bacona na tyle ważne, że poświęca im inne traktaty: „O opóźnieniu starości” (*De retardatione senectutis*) i „O cudownej mocy sztuki i natury” (*De secretis operibus artis et naturae*). W dziełach tych zawarte są opisy nie

---

<sup>6</sup> Cyt za: S. Jaromi, *Św. Franciszek i jego naśladowcy w XIII wieku*, s. 67.

<sup>7</sup> Cyt. za: S. Lubecki, *List Rogera Bacona do papieża Klemensa IV o zamiarach napisania encyklopedii nauk*, „W nurcie franciszkańskim” 7(1998), s. 223.

<sup>8</sup> Dokładniej, chodzi o matematyczną „scientia experimentalis”, którą wymyślił Bacon jako matematyk. Jako nauka niezależna, metoda empiryczna może być kryterium innych nauk w stylu starożytnej, archimedejskiej koncepcji nauki jako matematyczny dyskurs o przyrodzie. Por. O. Pedersen, *Konflikt czy symbioza? Z dziejów relacji między nauką a teologią*, Seria Uniwersum, Tamów 1997, s. 182.

<sup>9</sup> Por. R. W. Gutt, *Wybrane zagadnienia z historii medycyny. Skrypt dla studentów PAM*, Szczecin 1979, s. 20.

<sup>10</sup> Rogeri Baconi, *Opera hactenus inedita. Fasc. IX*. Oxonii 1927. W tym zbiorze Bacon jest również autorem *Liber de conservatione iuventutis*. Cyt. za: S. Lubecki, *List Rogera Bacona do papieża Klemensa IV*, przyp. 78.

tylko objawów starzenia i medyczne mechanizmy starzenia się. Jak przystało na teologa i moralistę, Bacon analizuje również religijne aspekty kończącego się w starości życia ludzkiego. Zawarte uwagi egzystencjalne, etyczne i medyczne w tekstach Bacona są interesujące także dla nas – współczesnych czytelników. Z racji uwagi poświęconej starości, chorobom i ich profilaktyce, można uważać tego trzynastowiecznego autora za pierwszego franciszkańskiego etyka kresu życia. Także dzisiejszych ekoetyków może zainteresować intuicja Rogera Bacona, który uważał, że ludzie będą wytwarzać coraz więcej zanieczyszczeń i stwórzą w ten sposób niebezpieczeństwo dla środowiska i zdrowia ludzkiego<sup>11</sup>.

2. Rzeczywiście *Doktor mirabilis* („Doktor zdumiewający”) – jak historia określi Bacona – zasługuje na uznanie jako franciszkanin i naukowiec, pionier nowoczesnych metod przyrodniczych. Ceniąc naukę eksperymentalną, ciągle poszukiwania i pasję poznania, za przyczynę zastoju w nauce i brak postępu w średniowiecznej nauce, uznał on kult autorytetów (zwłaszcza starożytności), tradycyjne sposoby myślenia, przesady i pseudonaukę<sup>12</sup>. Obok głębokiej wiary i zachwyty nad Bożym dziełem stworzenia, Bacon może być nawet dziś wzorem pokornego badacza i wnikliwego obserwatora otaczającego świata. Z punktu widzenia historii nauki, oxfordzka szkoła franciszkańska z XIII wieku stała się „pierwszym ośrodkiem rewolucji metodologicznej, która zapoczątkowała naukę nowożytną”<sup>13</sup>. Jednocześnie synteza franciszkańskiej duchowości przyrodniczej z filozofią tradycji platońsko-augustiańskiej stała się swoistą metodą nie tylko poznania otaczającego nas świata, ale także „czynną, skierowaną ku działaniu mądrością”<sup>14</sup>. Ten nowy, franciszkański wymiar myślenia naukowego i filozoficznego nie jest osiągnięciem wyłącznie Bacona.

Ze względu na głębię i znaczenie wiedzy teologicznej, porównywalny z geniuszem Tomasza z Akwinu jest inny nasz współbrat z tego okresu: Doktor Kościoła, św. Bonawentura Jan Fidanza (1221–1274), generał zakonu i kardynał. On również zajmował się przyrodą. Chociaż z tego względu, że czasom św. Franciszka przypisuje się inne znaczenie nauki i myślenia naukowego<sup>15</sup>, trudno u Bonawentury szukać takich badań, jakimi charakteryzują się np. tego-

<sup>11</sup> G. Minois, *Historia starości. Od antyku do renesansu*, Warszawa 1995, ss. 189-192.

<sup>12</sup> Por. R. W. Gutt, *Wybrane zagadnienia z historii medycyny*, s. 20.

<sup>13</sup> A. C. Crombie, *Robert Grosseteste and the Orgins of Experimental Science*, Oxford 1971, s. 14 – cyt. za: M. Boczar, *Grosseteste*, Warszawa 1994, s. 19.

<sup>14</sup> Współcześnie taki charakter nauki, nie tylko przyrodniczej, postuluje Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* (FR 105), za: S. Jaromi, *Św. Franciszek i jego naśladowcy w XIII wieku*, s. 69 i przyp. 37.

<sup>15</sup> Por. E. Leclerc, *Le chant des sources*, Paris 1995, s. 5; cyt. za: W. Michalczyk, *Św. Franciszek z Asyżu i stworzenia, Chrześcijanin a świat Stworzeń. Etyka – ekologia – ekonomia. Ekologia Dnia Powszedniego. VI Ogólnopolskie Sympozjum Katolików Świeckich, Kraków, 17 maja 1997*, Kraków 1997, s. 8.

roczne odkrycia laureatów Nagrody Nobla z dziedziny medycyny i fizjologii. Jednak w nieco innym ujęciu, z punktu widzenia średniowiecznej filozofii i teologii przyrody, nie ma lepszego interpretatora Księgi Natury jakim jest *Doktor Seraficki*. Napisał on o etyce przyrody: „Ślepcem jest ten, do kogo nie dociera blask bijący z rzeczy stworzonych. Głuchy jest ten, kto nie słyszy tak potężnego wołania. Niemy jest ten, kto nie wysławia Boga za te wszystkie skutki. Głupi jest ten, który mimo takich wskazówek nie zauważa pierwszej zasady. Otwórz więc oczy, nakłoń duchowe uszy, rozwiąż swe usta i przyłóż swe serce, abyś we wszystkich stworzeniach zobaczył, dostyszał, pochwalił, ukochał, uszanował, uwielbił, uczcił swojego Boga, by przypadkiem nie powstał przeciw tobie cały świat”<sup>16</sup>. Nic dodać, nic ująć, dla kodeksu etyki lekarskiej czy weterynaryjnej, nawet w naszych czasach. Św. Bonawentura słusznie zauważał, że argumenty z nauk przyrodniczych powinny wspierać naukę o Bogu Stwórcy<sup>17</sup>.

Te franciszkańskie inspiracje niejednokrotnie pomagały ludziom świeckim późniejszych epok właściwie rozumieć zarówno wiedzę biologiczną jak i teologiczną. Już bliżej naszym czasom w tym duchu Ludwik Pasteur, genialny mikrobiolog i lekarz mógł powiedzieć: „Mała wiedza oddala od Boga, wielka wiedza przybliża do Boga”.

3. Teologiczna szkoła paryska franciszkanów, podobnie jak wspomniana szkoła angielska na Uniwersytecie oksfordzkim, skupiała swoją uwagę na teologii moralnej, zarówno w refleksji nad człowiekiem, jak i w ujęciach moralnych świata przyrody i całego stworzenia. Pierwszym moralistą w tym zakresie wiedzy był Aleksander z Hales (1185–1245), który wstąpił do zakonu w 1236 roku, otwierając pierwszą franciszkańską katedrę teologii na Uniwersytecie Paryskim.

Niektóre inne nazwiska naszych współbraci z tego kręgu uniwersyteckiego to: Jan z la Rochelle (+1245), Aleksander R. Rufus (+ok. 1260) i br. Julian z Melitona (+ok. 1264)<sup>18</sup>, oraz moraliści angielscy: br. Piotr Aureoli (+1322), br. Franciszek z Mayronis (+ok. 1333) i br. Landorf Caracciolo z Neapolu (+1351), autor moralnych komentarzy do czterech Ewangelii, który został w 1331 roku biskupem i później arcybiskupem Amalfi.

Oczywiście, mówiąc o tamtych czasach i uniwersytetach w Paryżu, Oksfordzie i Cambridge, nie można pominąć bł. Jana Dunsza Szkota *Doktor subtilis* (1270–1308), który poza znanymi pismami dogmatycznymi o Matce Bożej, zaj-

<sup>16</sup> Cyt. za: S. Jaromi, *O ekologii i chrześcijaństwie*, „Dzikię życie” 2(80)2001, s. 10.

<sup>17</sup> Por. M. Heller, Z. Liana, J. Mączka, W. Skoczny, *Nauki przyrodnicze a teologia: konflikt i współistnienie*, Seria Academica – OBI 53, Tamów 2001, s. 106.

<sup>18</sup> Poza tym, warto odnotować jeszcze uczniów św. Bonawentury: br. Jana Peckhama (+1292), późniejszego arcybiskupa Canterbury, br. Mateusza z Acquasparta (+1302) także generała Zakonu i kardynała, br. Piotra Jana Oliviego (+1298), br. Aleksandra Boniniego z Aleksandrii (+1314) generała Zakonu od 1313 r., br. Ryszarda z Mediavilla (+ok. 1308), Mikołaja z Liry (+1349). F. Ossanna, *La teologia morale e i maestri francescani conventuali*, ss. 315-319.

mował się także moralnością człowieka, cnotami kardynalnymi i dobrem moralnym aktem ludzkim<sup>19</sup>. Teorie Szkota pozostają dziś do ponownego odkrycia, zarówno w teologii moralnej, jak i w etyce ekologicznej oraz we współczesnych problemach życia ludzkiego. W dyskusjach nad istotą człowieka, wiek XX i XXI przynosi kryzys pojęcia osoby. Pojawiają się pokusy utożsamienia świata zwierząt i świata ludzi, a przecież właśnie bł. Duns Szkot stwierdził, że „człowiek zdeterminowany przez rozum byłby jakimś lepszym zwierzęciem”, natomiast dzięki wolnej woli osoba ludzka staje się potężną i oryginalną indywidualnością. Także rozumienie świata jako piramidy rodzajów i gatunków, z powodu różnic stopni zapowiada nowoczesny ewolucjonizm chrześcijański i afirmuje człowieka jako „streszczenie kosmosu”<sup>20</sup>.

W wieku XIV kolejny umysł franciszkański z Oksfordu buduje nową zasadę poznania filozofii przyrody i etyki. Formuła „*pluralitas non est ponenda sine necessitate ponendi*” („Różnorodności nie należy przedkładać ponad konieczność”) Wilhelma Ockhama (1300–1350)<sup>21</sup> otwiera dla nauki o człowieku i otaczającym go świecie wizję alternatywną: antysystematyczną, antydogmatyczną, antyracjonalistyczną i antyrealistyczną. Sławna „brzytwa Ockhama”, poza nowym antyscholastycznym spojrzeniem na filozofię, zostanie kilka stuleci później rozwinięta w empiryzmie nowożytnym XVII wieku, a jej echa można znaleźć nawet w dziewiętnastowiecznym pozytywizmie i fenomenologizmie<sup>22</sup>. Ockhamowska teza „bytów nie mnożyć, fikcji nie tworzyć, zjawiska rozumieć jak najprościej” może nawet i dziś zostać wykorzystana przeciw nieograniczonym tendencjom w nauce i technice, które coraz bardziej odchodzą od nadprzyrodzonej istoty człowieka i przyrodzonej harmonii świata stworzeń. Podobnie w etyce medycznej, zasada Ockhama może stanowić metodologiczną podstawę koncepcji samoograniczania<sup>23</sup> medycyny, zarówno w roszczeniach dotyczących dystrybucji środków leczniczych, jak i w badaniach naukowych (głównie w genetyce).

4. W XV i XVI wieku franciszkańscy moralisci stanowią ważną grupę osób w nauce Kościoła czasów Reformacji i odnowy Soboru Trydenckiego. Brat Korneliusz Musso z Piacenzy (+1574), Bonawentura Pio Faumi z Costacciaro

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 320.

<sup>20</sup> A. Gemelli, *Franciszkanizm*, ss. 54-55.

<sup>21</sup> P. Vigneaux, *La pensée au Moyen Age*, Paris 1984, ss. 170-171; cyt. za: O. Pedersen, *Konflikt czy symbioza?* s. 204.

<sup>22</sup> Por. W. Tatariewicz, *Historia filozofii. Filozofia starożytna i średniowieczna*, t. 1, Warszawa 1993, ss. 296, 306-307.

<sup>23</sup> Por. J. Kaluża, *Problemy współczesnej medycyny w świetle encykliki Evangelium vitae*, w: J. Brusilo [red.], *Evangelium vitae. Dobra nowina o życiu ludzkim. Materiały na temat encykliki Jana Pawła II Evangelium vitae oraz dyskusja panelowa o karze śmierci*, Kraków 1995, s. 27.

(+1562), Ottaviano Preconio z Castoreale (Messina) (+1568) – późniejszy arcybiskup Palermo, br. Antoni Savioz z Aosty (+1566), br. Jan Antoni Delfini z Pomponesco (Cremona) (+1561), br. Franciszek Visdomini z Ferrary (+1573) i br. Feliks Peretti, późniejszy papież Sykstus V (1585–1590) – kładli oni podwaliny pod nowożytną naukę o moralności, przyczyniając się do obrony godności człowieka i całego stworzenia. Na szczególną uwagę zasługuje tu nauka Jana Delfiniego dająca ważne wytyczne dla etyki życia ludzkiego<sup>24</sup>. Antoni z Kordoby (+1578) sprzeciwiał się probabilizmowi (pogląd kwestionujący możliwość poznania prawdy absolutnej), a kapituła obserwantów w 1672 roku zakazała moralizowania w kierunku probabilizmu i laksyzmu<sup>25</sup>.

Z nauk przyrodniczych, mówiących o świecie stworzonym i człowieku należałby w kontekście omawianego tematu uwzględnić fizykę, chemię, botanikę i zoologię. Są to dziedziny bazujące na obserwacji i doświadczeniu, dlatego ci franciszkanie, którzy zajmowali się naukami przyrodniczymi, podejmowali swoje badania poza pracą duszpasterską i poza naukami teologicznymi lub jako uzupełnienie działalności zakonu i jako swoje pasje poznawcze.

Oprócz Rogera Bacona, który najbardziej zapisał się w dziejach metodologii nauk i badań eksperymentalnych, kroniki zakonne odnotowują jeszcze innych fizyków i badaczy przyrody: o. Jana z Casale Monferrato (z końca XIV w.), o. Pellegrina Ricci (z drugiej połowy XVIII w.) i o. Juliana Della Valle (1746–1805). Dostyc dobrze znanym fizykiem i teologiem okresu średniowiecza jest Bartłomiej z Bolonii (XIII w.), zajmujący się metafizyką światła, w której światło stanowi zasadę istnienia, poznania i stwarzania wszechświata. W teoriach br. Bartłomieja występują elementy ówczesnie rozumianej koncepcji świata i człowieka. Zasadą biologiczną u człowieka jest – według tego autora – serce, a rozróżnienia poznawcze rozpoczynają się od zmysłów. Chociaż poglądy Bartłomieja nie wyróżniają się na tle epoki, to przyczyniają się do rozwoju nauki<sup>26</sup> i są dowodem jego przyrodniczej wrażliwości.

Blżej naszych czasów można jeszcze odnotować o. Antoniego Josa (1822–1892), który zajmował się także chemią oraz wielu franciszkanów zajmujących się farmakologią. Wspomnijmy tylko o. Benedykta Molè z Alcamo na Sycylii (1800–1870). Opracował on panaceum na wiele chorób, tzw. oliwę ojca Molè<sup>27</sup>, którą jeszcze niedawno dokonywano w naszych prowincjach we Włoszech uzdrowień.

---

<sup>24</sup> Por. F. Ossanna, *La teologia morale*, ss. 326-329.

<sup>25</sup> Por. L. Iriarte, *Historia franciszkanizmu*, Kraków 1998, s. 379. Szerzej na temat teologii moralnej uprawianej przez franciszkanów, por. tamże, ss. 384-385.

<sup>26</sup> Por. J. Lizun, *Metafizyka światła według Bartłomieja z Bolonii (XIII w.)*, w: „W nurcie franciszkańskim” 8(1999), ss. 131-142.

<sup>27</sup> Por. I. Gatti, *Culto delle scienze nell'ordine Franceseano Conventuale*, w: F. Costa [red.], *Impegno Ecclesiale dei Frati Minori Conventuali nella Cultura ieri e oggi (1209-1997)*, „Miscellanea Francescana”, Roma 1998, ss. 735-740.

5. Ta tradycja wykorzystania darów przyrody do leczenia i ulgi w bólu, chociaż nie była związana wprost z medycyną klasyczną<sup>28</sup>, stanowi obszerną dziedzinę charyzmatu franciszkańskiego, której jeszcze nikt gruntownie nie przebadał, a która przyniosłaby na pewno wiele ciekawych danych nie tylko z historii Zakonu. Pomijając wiele niekiedy legendarnych opowiadań i tradycji w tym względzie, pochodzących np. z zakonu kapucynów (tzw. słynny balsam kapucyński), w naszej prowincji krakowskiej, pracujący obecnie w Rychwałdzie k/Żywca, o. Grzegorz Sroka jest dobrym przykładem połączenia Reguły Serafickiej oraz służenia bliźniemu pomocą pochodzącą z darów przyrody ożywionej. Jego filozofia życia zawierająca się w syntezie znajomości natury ludzkiej, radości franciszkańskiej i miłości bliźniego (zwłaszcza dotkniętego cierpieniem) to cenny przyczynek do omawianego tematu: „Franciszkanin wobec nauk przyrodniczych”.

Franciszkanie, którzy zajmowali się botaniką i zoologią to: o. Bernardino z Sahagún (1499–1590), zajmował się także roślinami leczniczymi<sup>29</sup>, o. Krzysztof z Lizbony (+1652), pierwszy badacz brazylijskiej fauny i flory, autor *Historii zwierząt i drzew Maranhão*<sup>30</sup>, dwaj Francuzi – o. Charles Plumier (1647–1706) i br. Louis Feuillée (1660–1732)<sup>31</sup>, o. Augustyn Mandirola z Castelfidardo (Ancona) z przełomu XVII i XVIII wieku, o. Pius Titius z Iaszo na Węgrzech (1801–1884) oraz badacz zwierząt br. Angelo Ziliani z Padwy (1734–1819), którego zbiory zoologiczne przekazano na Uniwersytet Padewski<sup>32</sup>. Przyrodnikami byli też o. Ludwik Beltrán (+1827) i o. Wincenty Maria Gredler (+1912)<sup>33</sup>. W dziedzinie poznawania zwierząt i roślin, jak wynika z danych historycznych, w okresie nowożytnym nie mamy zbyt wielu przedstawicieli<sup>34</sup>.

Oczywiście, wkładu franciszkanów w naukę o człowieku, w medycynę i biologię w historii i w czasach obecnych nie da się zamknąć w jednym wykładzie.

<sup>28</sup> Ziółolecznictwo, leczenie preparatami organicznymi i mineralnymi (preparaty galenowe) jest niekiedy łączone z medycyną naturalną, ludową, którą traktuje się jako medycynę alternatywną dla klasycznej, hipokratesowskiej sztuki leczenia w tradycyjnym tego słowa znaczeniu.

<sup>29</sup> Autor „*Historia general de las cosas de la Nueva España*”, w której znajdują się opisy minerałów, roślin i zwierząt Meksyku, por. J. M. Rianza Morales, *Kościół i nauka*, s. 198.

<sup>30</sup> Jego dzieło kontynuował prawie dwa wieki później o. Józef M. z Concezione Veloso (+1811), znany jako ojciec brazylijskiej botaniki, por. L. Iriarte, *Historia franciszkanizmu*, s. 388.

<sup>31</sup> Pierwszy z nich, tytułowany „botanikiem królewskim” opublikował w Paryżu „*Nouveaux genres de plantes d'Amérique*” z opisami około 700 gatunków roślin Ameryki. Drugi, znany również jako astronom, zbadał roślinność Antyki, wybrzeża Caracas, Chile i Peru, opisując m.in. wiele nowych rodzajów roślin medycznych. Por. J. M. Rianza Morales, *Kościół i nauka*, s. 200.

<sup>32</sup> Por. I. Gatti, *Culto delle scienze*, ss. 743-745.

<sup>33</sup> L. Iriarte, *Historia franciszkanizmu*, s. 458.

<sup>34</sup> Franciszkanie Fortunat z Rovigo (+1701) i Petroniusz z Werony (+1744) zasłynęli w historii nauk przyrodniczych z wydania wielkiego dziewięciotomowego dzieła z zakresu botaniki. Tamże, s. 389.

dzie, dlatego pomijając już wkład innych naszych współpracowników w pozostałych okresach historycznych (warto przebadать historię franciszkanizmu w obszerniejszym studium), wskażmy najnowsze, ekologiczne tendencje w rozwoju naszego zakonu w XX wieku.

6. Mówiąc o franciszkańskich uczonych i przyrodnikach, moralistach i bietykach, nie można zapomnieć o pierwotnym źródle średniowiecznej i franciszkańskiej wizji Boga, człowieka i świata. To, co św. Franciszek wyraził w poetyckim *Canto del Sol*, znajdzie naukowe rozwinięcie w wiekach późniejszych i w czasach obecnych. „Pieśń słoneczna” jest w istocie hymnem do Boga obecnego w stworzeniach i – jak twierdzi filozof nauki Olaf Pedersen – mamy tu do czynienia nie tylko ze swoistym kamieniem milowym w literaturze chrześcijańskiej, ale z obrazem przyrody jako czegoś dobrego, bez platońskiego i manichejskiego skażenia świata. Demitologizacja fauny i flory osiągnęła w pieśni słonecznej nie tylko jednoznaczny, ale i piękny finał<sup>35</sup>. Gdyby poezję Świętego z Asyżu przełożyć na język współczesnej nauki, to mielibyśmy wówczas do czynienia z pewnego rodzaju traktatem przyrodniczym<sup>36</sup>, którego ekologiczne tezy rozwinęły dopiero następane wieki.

Dziś wiemy o przyrodzie i o człowieku znacznie więcej niż w czasach św. Franciszka, ale – mówiąc w kategoriach współczesnych – genialna intuicja Biedaczyny sprawdza się obecnie w całej rozciągłości. Jego widzenie Stwórcy, człowieka i całego stworzenia jest z jednej strony głęboko teologiczne, a z drugiej strony we wszystkich wymiarach ekologiczne. Nowe ujęcie teologii ekologicznej zawiera w sobie relację podmiotową między człowiekiem a przyrodą, pociąga za sobą elementy nadprzyrodzone w środowisku przyrodniczym oraz afirmuje rolę Stwórcy w przyrodzie, jako miejscu, przestrzeni obecności Boga<sup>37</sup>. To, co dziś teolodzy przyrody mówią w słowach: „Tam gdzie to, co Boskie, pojawia się w ziemskiej formie, tam świat staje się środowiskiem, w którym mogą zamieszkać ludzie”<sup>38</sup>, prawie osiemset lat temu wyraził św. Franciszek

---

<sup>35</sup> Por. O. Pedersen, *Konflikt czy symbioza?*, s. 177. „Całkiem niewiarygodny jest sposób, w którym wychwala się ziemię nie tylko jako «naszą siostrę», ale także jako «matkę ziemię», bez najmniejszego przypomnienia starych ziemskich bogiń, które lekceważąc wszystkie pobożne kazania, wciąż kryły się w ciemnościach średniowiecznych umysłów”. Tamże.

<sup>36</sup> Chociaż często traktuje się św. Franciszka jako marzyciela o wrażliwej wyobraźni, jako poetę kochającego życie, który posiadał swoistą intuicję natury stworzenia, to zwraca się uwagę również na zdolny do refleksji przenikliwy umysł tego świętego, który z realizmem i prostotą badał i odkrywał obecność Boga w otaczającym świecie. Por. L. Iriarte, *Historia franciszkanizmu*, s. 27.

<sup>37</sup> Por. A. Dydych-Falniowska, *Czy możliwa jest teologia ekologiczna*, „W nurcie franciszkańskim” 6(1997), s. 43.

<sup>38</sup> J. Moltmann, *Bóg w stworzeniu*, Kraków 1995, ss. 255-278; cyt. za: A. Dydych-Falniowska, *Czy możliwa jest teologia ekologiczna*, s. 43.

w *Pieśni Słonecznej – Pochwale Stworzenia*: „Pochwalony bądź Panie mój, przez siostrę naszą matkę ziemię, która nas żywi i chowa i wydaje różne owoce z barwnymi kwiatami i trawami” (por. Ps 103, 13–14)<sup>39</sup>.

W obszarze: przyroda – człowiek – Bóg teologia franciszkańska traktuje dzieło stworzenia jako księgę, w której człowiek może spotkać Boga, (egzemplaryzm i symbolizm św. Bonawentury) a od św. Franciszka do ekologicznych koncepcji XX i XXI wieku istnieje nowa więź: „wszystkie stworzenia są braćmi i siostrami”<sup>40</sup>. Związek między myślą franciszkańską i dzisiejszymi nurtami filozofii przyrody i teologii ekologicznej istnieje nie tylko w nauce i poszukiwaniach intelektualnych. To zgodność ducha i jedność w istocie. Wewnętrzne przeżycia św. Franciszka, te z obserwacji słońca, kwiatów i ptaków oraz te z kontemplacji Boga Stwórcy i Męki Jezusa Chrystusa, który – idąc za nauką św. Pawła Apostoła (por. Rz 8, 22–23) – odkupił także świat stworzony, są w jakimś stopniu niewątpliwie obecne w duszy każdego franciszkanina, dlatego oczywiście wydaje się zainteresowanie ekologią w środowiskach franciszkańskich. To nie tylko dziedzictwo historii, ale i obowiązek przyszłości, żyć ekologią teologiczną i franciszkańską oraz budować etykę życia, etykę ekologiczną i szeroko pojętą bioetykę.

7. Współczesny świat jest racjonalny, empiryczny i oparty na obserwacji, dlatego nie można mówić o Bogu kwestionując sens natury, mechanizmy ewolucji i logikę mechanizmów przyrodniczych, które w istocie odzwierciedlają przecież Bożą mądrość.

Nauka, poznawanie świata i przyrody nie mają być sztuką dla sztuki. Jeśli wiedza nie jest drogą poznania mądrości i jeśli w przyrodzie franciszkanin nie znajduje śladów Boga, nie powinien zaprzętać sobie tym głowy. Już od początku historii zakonu idea jedności świat – człowiek – Bóg stanowiła treść zarówno życia doczesnego, jak i franciszkańskiej duchowości. Pierwszym, najlepszym tego przykładem jest sam św. Franciszek, u którego każde stworzenie było argumentem na to, że Bóg stworzył świat i kocha go nieustannie. Dlatego dziś nasz zakonodawca jest patronem ekologów. Często przedstawiany z ptakami, jest symbolem poprawnej relacji człowiek – przyroda ożywiona. Współczesna Franciszkowi, inna znana na całym świecie postać, to św. Antoni, cudotwórca z Padwy, który jest przykładem nie tylko ewangelicznego, biblijnego kaznodziejstwa franciszkańskiego, ale również tego który w nauczaniu „wykorzystuje opowiadania i opisy zwierząt; mówi o anatomii, fizjologii, zoologii, botanice i mineralogii”<sup>41</sup>.

<sup>39</sup> M. Macioszek, E. Szelachowski, P. Brzozowska [red.], *Pisma św. Franciszka i św. Klary*, Warszawa 1992, s. 125.

<sup>40</sup> L. Di Fonzo, J. Odoardi, A. Pompei, *Bracia Mniejsi Konwentualni. Historia i życie (1209-1976)*, Niepokalanów 1988, ss. 302-303.

<sup>41</sup> G. Tollardo, *Wstęp*, w: *Św. Antoni Padewski, Kazania Niedzielne i Świąteczne, t. III Kazania świąteczne*, tłum. C. Niezgoda, Kraków 2003, s. 19.

W dobie ogromnego postępu wiedzy, rozwoju medycyny i nauk przyrodniczych, nie jest łatwo budować syntezę wiary i nauki, Boga i stworzenia, człowieka i etyki. Tak jak widzimy, poważne, nierozwiązane problemy etyczne w genetyce, w manipulacjach życiem ludzkim, klonowanie człowieka i przeszczepy narządów, zagadnienia początków i kresu życia ludzkiego, tak też łatwo zauważyć problemy z postulatami formacji naukowo-przyrodniczej w historii zakonu franciszkańskiego.

Trudności w zrozumieniu roli nauki i poznawania zagadnień życia, człowieka i przyrody mogą wynikać z wielu powodów. Najczęściej jednak i w historii i dziś franciszkańskie poznanie świata ograniczone jest niewłaściwym podejściem do człowieka, zazdrością wiedzy lub źle rozumianym posłuszeństwem.

Już w czasach św. Franciszka, zdobywanie wiedzy na uniwersytetach przez pierwszych franciszkanów, wywołało wśród spirytualnego nurtu w zakonie oburzenie i zgorszenie. Uważali oni, że nauka spowoduje odejście od ideałów franciszkańskich, wbije w pychę i uniemożliwi ubóstwo. Przyszłość pokazała jednak, że mimo niewątpliwych racji subiektywnych, zamiłowanie do studiów i wiedzy zwłaszcza o człowieku sprzyjało raczej budowaniu umysłów i ducha, pokorę wobec tajemnic stworzenia i radość poznawania świata. Słusznie ocenia ten problem o. Gemelli w swojej monografii o franciszkanizmie: „Studia sprzyjają bezinteresownym sercom, sercom bez chciwości zysku, przyjemności i zaszczytów. Prawdę zdobywa się tylko przez bezinteresowną miłość. Ci ubodzy i poważani franciszkanie pociągali do studiów badawczych, bo też każdy szczerzy student rozumiał, że ich sposób życia jest prostą drogą do prawdy, i sam wkraczał na nią. Można było jednocześnie być mężem nauki i franciszkaninem; tylko to naukowe nastawienie okazało się zdolne do filozoficznego ujęcia nowego religijnego doświadczenia, wyłożenia w pojęciach tego, co dotąd było w zamierzeniach, wyłożenia w teorii, co było życiem, w teologii, co było modlitwą. Ci ludzie, w których spirytualni widzieli burzycieli, ponieśli franciszkanizm wysoko w dziedzinie myśli. Spirytualni chcieli dziedzinę nauki pominąć, jakby stanowiła ona świat diabelski; tamci przeciwnie – chcieli ją osiąść dla Chrystusa, gdy ją rozświecali duchem św. Franciszka”<sup>42</sup>.

Życiorys największego chyba w historii zakonu uczonego w zakresie nauk przyrodniczych, wspomnianego już naszego współbrata Rogera Bacona, jest także przykładem trudności, z jaką średniowieczna nauka zdobywała swoją pozycję w charyzmacie franciszkańskim. Faktycznie, w ciągu dwudziestu lat swoich badań nad przyrodą i nad człowiekiem, jako franciszkanin, który ślubował ubóstwo wydał wiele pieniędzy na narzędzia, szkła laboratoryjne, rękopisy i kodeksy naukowe. Jednak ciężka kara więzienia<sup>43</sup>, na którą przez pewien czas skazali go przełożeni wydaje

---

<sup>42</sup> A. Gemelli, *Franciszkanizm*, ss. 47-48.

<sup>43</sup> Według niektórych źródeł Bacona uwięziono nawet dwukrotnie, między 43 a 53 oraz 64 i 78 rokiem życia, w sumie 24 lata (sic!) z twórczego okresu życia. Por. R. W. Gutt, *Wybrane zagadnienia z historii medycyny*, s. 20.

się być raczej podyktowana ludzką zazdrością lub złośliwym podejrzewaniem Bacona o związki z diabłem<sup>44</sup>, niż brakiem praktykowania ubóstwa.

8. W zasadzie istota konfliktu ducha z materią i wiary z wiedzą trwa do dziś. Mimo tych duchowych trudności i przeszkód organizacyjnych potrzeba ciągle nowego spojrzenia na Boży świat istot żywych, człowieka i wiarę chrześcijańską. Franciszkanie mają tu swoją rolę i zadania do wypełnienia dziś i w przyszłości.

Istnieje obecnie wiele inicjatyw ekofranciszkańskich, np.: międzynarodowe seminaria „Terra Mater”, Franciszkański Ośrodek Studiów Środowiskowych w Rzymie, Międzynarodowa Nagroda Środowiskowa, Franciszkańskie Centrum Studiów Ekologicznych<sup>45</sup>, Akademia Ochrony Przyrody czy wreszcie krakowski Ruch Ekologiczny św. Franciszka z Asyżu (REFA), wywodzący się z Wyższego Seminarium Duchownego Franciszkanów i nasza najmłodsza inicjatywa naukowa: Ośrodek Studiów Franciszkańskich Papieskiej Akademii Teologicznej.

Poza tym, obecnie w Prowincji św. Antoniego z Padwy i bł. Jakuba Strzemię w Polsce nauki przyrodnicze uprawia kilkunastu franciszkanów, obserwantów i kapucynów. Zręby ruchu ekologicznego REFA budowali m.in.: Sługa Boży o. Zbigniew Strzałkowski, który poniósł śmierć męczeńską w Peru, o. Zbigniew Świerczek, misjonarz w Boliwii, o. Krzysztof Kukulka pracujący w Uzbekistanie, o. Zdzisław Kijas czy o. Piotr Gryziec. Z innych współpracowników franciszkańskich należy wymienić także o. Piotra Kycia czy o. Stanisława Jaromiego, o. Jacka Ciupińskiego z Łodzi i o. Bernarda Jana Przewoźnego, o. Germana Kopaczyńskiego, zajmujących się ochroną przyrody i bioetyką. Ostatni z nich pracuje w National Catholic Bioethics Center w Bostonie (USA). Przykładem dla czasów współczesnych jest niewątpliwie postać wszechstronnie utalentowanego, doskonałego lekarza psychiatry o. Augustyna Gemelli (1878–1959)<sup>46</sup>, współzałożyciela Uniwersytetu Katolickiego Sacro Cuore w Mediolanie<sup>47</sup>. Nazwisko tego franciszkanina jest szeroko znane i cenione. Obok powyższych osób i dzieł z zakresu przyrody wspomnieć można o najnowszej inicjatywie ekologicznej. Jest nią Akademia Ochrony Przyrody, która powstała w r. 2002 w Krakowie na bazie współpracy pomiędzy Instytutem Studiów Franciszkańskich a Instytutem Ochrony Przyrody PAN.

<sup>44</sup> Tamże, ss. 57-58. Dokładne badania dzieł R. Bacona wskazują, że w teologii i filozofii jest on bliski św. Bonawenturze i bł. Dunsowi Szkotowi, których prawowierność jest przecież powszechnie uznawana. W zakresie nauk o świecie stworzonym i o człowieku, „umiłowaniu stworzeń w ich wewnętrznej i konkretnej rzeczywistości”, z punktu widzenia metody pozwalają określić Bacona jako „ojca badań metodą doświadczalną”, który „pokazuje prawdziwą wiedzę, która nie chce błyszczeć, lecz istnieć, działać na chwałę Bożą i pożytek bliźniemu, a nie rozprawiać”. Tamże.

<sup>45</sup> Por. S. Jaromi, *Franciszkańskie inspiracje dla etyki środowiskowej*, w: J. Czartoszewski [red.], *Etyka środowiskowa wyzwaniem XXI wieku*, Warszawa 2002, s. 40.

<sup>46</sup> Por. L. Iriarte, *Historia franciszkanizmu*, s. 458.

<sup>47</sup> Por. J. M. Ríaza Morales, *Kościół i nauka*, s. 161, 174.

9. Łatwo tu jednak wpaść w skrajność, aby w miejsce modlitwy, duszpasterstwa i życia wspólnotowego, nasi bracia ślęczeli nad mikroskopem czy zajmowali się eksperymentowaniem w laboratoriach. Ale jeśli nasi studenci teologii nie znają podstaw biologii, botaniki czy nauk o człowieku, to wątpliwe, żeby po franciszkańsku mogli się cieszyć przyrodą, stworzeniem i tajemnicą życia. Św. Franciszek zachwycał się żdźbłem trawy, kwiatami, zbierał na drodze robaki i prznosił je w bezpieczne miejsce, aby ktoś ich nie rozdeptał<sup>48</sup>. Czytamy o tym w życiorysach niekiedy z niedowierzaniem, ale w tych faktach kryje się coś więcej – on żył Bogiem, a Jego wielkość, potęgę i piękno widział właśnie w przyrodzie.

W całej formacji franciszkańskiej winna znaleźć się taka przestrzeń poznania świata i człowieka, aby postulat edukacji przyrodniczej i bioetycznej nie zawęzał się do jakiegoś tylko dodatkowego przedmiotu, ale stanowił integralną część franciszkańskiego życia.

W refektarzu, w najstarszym klasztorze franciszkańskim w Krakowie, znajduje się fresk ukazujący św. Bonawenturę obok krzyża Chrystusowego stylizowanego na Drzewo Życia – *Lignum vitae*, które streszcza teologiczną głębię myśli Doktora Serafickiego. Parafrazując treść tego traktatu mistycznego św. Bonawentury, można powiedzieć, że źródłem wszelkiego życia, także życia biologicznego jest sam Bóg. Ten, który jest Panem życia i który oddał swoje życie za człowieka, stanowi fundamentalne odniesienie we właściwym traktowaniu zarówno początku życia jak i jego kresu. Współczesne rozumienie ekologii, jako nauki o związkach między żywym organizmem a środowiskiem, jest także pośrednio rozumieniem związków między Bogiem a światem, między człowiekiem a przyrodą. Snując zatem skojarzenie bonawenturiańskiego „drzewa życia” widzimy, że wszystkie żyjące organizmy połączone są wspólnym pochodzeniem i są rozgałęzieniem się biologicznego „drzewa życia”<sup>49</sup>.

## Summary

Jerzy Brusilo OFM Conv – Bioethical Institute of PAT Krakow

### *Franciscans versus natural Sciences. Justification for the Postulate for the Formation of ecological Ethics.*

When St. Francis of Assisi was still alive in 1219, the first followers of their Holy Father took over the chairs in the University of Paris and Oxford, in order to lead 13<sup>th</sup> century studies together with the Dominican Brothers. Franciscans in the University of Oxford devoted themselves mainly to the empirical sciences (natural sciences), mathematics and later philosophy. The most famous scholar

<sup>48</sup> *Wczesne źródła franciszkańskie*, t. 1, s. 59; cyt. za: W. Michalczyk, *Św. Franciszek z Asyżu i stworzenia*, s. 10.

<sup>49</sup> Por. A. Dydych-Falniowska, *Czy możliwa jest teologia ekologiczna*, s. 42.

of this university was an Englishman by the name of Roger Bacon Bacona (1214–1292), who directed not only the Franciscan learning of natural sciences but also handled moral philosophy and some disciplines of medicine (ophthalmology, phytotherapy, hospice). In all disciplines Bacon excelled in new, empirical and open to progress methodology of scientific research.

St. Bonaventure (1221–1274), philosopher and theologian, equal to St. Thomas Aquinas, being a follower of St. Francis of Assisi, was also occupied with animated nature. He was searching for God in creation and was giving an example of deep faith. Other significant people in the history Franciscanism are Alexander of Hales (1185–1245), Blessed John Duns Scotus (1270–1308) and Wilhelm Ockham (1300–1350). The following centuries bring interest with specific sciences such as botany, zoology, and the developing philosophical and ethical reflections over the created world. Numerous Franciscans from three branches of the Order devote themselves to medicine, biology and learning the world of nature (many missionaries occupied themselves with new plants discovered in America) but at the same time not neglecting philosophy, theology and pastoral work.

Nowadays the original thought of the founder Brother Minors, St. Francis of Assisi, is coming to life again. It showed the created world as a subjective relationship between God and man. The supernatural elements in the natural environment affirm the role of Creator and the nature as a place and domain of God's presence. Admiration of God and the world, respect for creation and valuing the goodness of man as a crown of creation is taken directly from the spirituality of St. Francis and translated to the language of contemporary ecology, ecological ethics, and Franciscan ecological movements.

New generations of Franciscans beginning with Father Augustyn Gemelli and ending with Franciscan ecologists and bioethicists at the brink of the 20<sup>th</sup> and 21<sup>st</sup> century, give us hope that almost eight centuries of Franciscan achievements in natural sciences will be multiplied in the future proportionally to unprecedented and rapid development of medicine, biology and other natural sciences. The postulate of intense and multifaceted eco-ethical formation is justified not only by historical heritage of empirical Franciscan research but also by challenges of the world, the Church and the Franciscan order in the future.